

Jakub Ćwiek w Cieszynie

Data publikacji: 30.03.2017 10:10

28 marca Biblioteka Miejska w Cieszynie gościła kolejną znaną postać ze świata literatury. Tym razem był to Jakub Ćwiek - ceniony bestsellerowy pisarz młodego pokolenia, najbardziej znany ze zbioru opowiadań pod tytułem Kłamca, powieści "Dreszcz" czy książki "Chłopcy". Autor chcąc wesprzeć cieszyńską Bibliotekę, która ucierpiała ostatnio na skutek pożaru, nie pobrał żadnej gaży za spotkanie z fanami, a dodatkowo obdarował czytelników książkami z gatunku fantastyki.

Mimo że ma dopiero 35 lat, jego dorobek pisarski jest imponujący: napisał 21 książek i jest autorem licznych opowiadań, artykułów publicystycznych, scenariuszy oraz słuchowisk. Jakub Ćwiek to wolny duch, który większość życia spędza w podróży. Miłośnik popkultury i muzyki rockowej, a także prawdziwy filantrop. Założył polski oddział fanów i popularyzatorów serialu „Firefly”, który zajmuje się działalnością charytatywną na całym świecie. W ramach tego pisarz wydał dwujęzyczną książeczkę dla dzieci pt. „Świetlik w ciemności”, z której całkowity dochód przeznaczony na promowanie czytelnictwa wśród najmłodszych.

Do biblioteki przybyli oddani fani Jakuba Ćwieka, którzy skorzystali ze swobodnej atmosfery oraz interaktywnej formuły spotkania i zadali autorowi wiele pytań dotyczących jego twórczości. Publiczność słuchała każdej odpowiedzi z zapartym tchem, co wcale nie dziwi, bo pisarz wypowiada się wyjątkowo błyskotliwie, elokwentnie i z poczuciem humoru.

Pisanie książek bierze się z opowiadania historii, z tego, że po pierwsze - masz coś do powiedzenia, po drugie - masz tupet, żeby powiedzieć sobie i reszcie świata - Hej! Mówię. Skoro mówię, to czytaj albo słuchaj, ponieważ mam coś do powiedzenia. Zawsze rozbraja mnie, kiedy mówi się o skromności pisarza, bo pisarz skromny to jest oksymoron, nie wolno być skromnym.[...] Bez wątplenia Jakub Ćwiek posiada niezachwianą pewność siebie, ale to nie tylko ona przesądziła o jego sukcesie. Autor przyznał, że ciężko pracuje. *Ja piszę dosyć szybko, bo narzuciłem sobie poważny rygor. [...]Piszę mniej więcej 10 stron dziennie, to jest takie tempo, jakie narzucił sobie Stephen King. Zawsze chciałem do tego zmierzać. Uważam, że jest to zupełnie realne, jeśli człowiek poważnie do tego podchodzi.* - podkreśla autor.

Pisarz znalazł się już w momencie, w którym jest niezależny finansowo, a to pozwala mu na pełną swobodę i możliwość eksperymentowania. Stąd wielogatunkowość jego twórczości. **Ogromnie ważne dla pisarza jest dojść do takiego momentu, w którym nie potrzebuje najprostszego poklasku i może znieść krytykę i hejt. Może powiedzieć sobie: „ludzie tego nie polubią, a w dupie! To jest dobra historia!”** - tłumaczy. Ćwiek jest konsekwentny w byciu w zgodzie z samym sobą. Píše tak, jak chce i dobrze na tym wychodzi.

Na koniec spotkania podczas podpisywania książek czytelnicy mieli okazję porozmawiać z pisarzem indywidualnie. Z obu stron padało wiele ciepłych słów. To zapewne nieostatnia wizyta Jakuba Ćwieka w Cieszynie.